

Beata Ziajka

ORCID ID: 0000-0002-7562-6265

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

WSPÓŁCZESNE AKTY NOMINACYJNE W ŚRODOWISKACH WIEJSKICH – CIĄGŁOŚĆ I ZMIANA

Jedną z właściwości wiejskich wspólnot kulturowych jest tworzenie przez nie lokalnych mikrosystemów nazewniczych różniących się od systemu ogólnopolskiego obecnością dodatkowych jednostek nazewniczych w postaci nieoficjalnych antroponimów bądź toponimów. Funkcję nieoficjalnych nazw osobowych pełnią przydomki oraz przezwiska. Te drugie stanowią najnowszy w danej mikrospołeczności twór nazewniczy, a zatem utrwalają słownictwo należące do czynnego zasobu językowego mieszkańców wsi. Baza leksykalna przezwisk jest więc pewnego rodzaju nośnikiem informacji o aktualnych tendencjach nazewniczych danej wspólnoty. Z uwagi na obiektywne możliwości obserwowania mechanizmów leżących u podstaw tworzenia nieoficjalnych nazwań, mogą one ukazać to, co trwałe i zmienne zarówno w samym języku, jak i w kulturze ludowej.

Za przezwisko uznaję za Marią Biolik dodatkową i nieoficjalną nazwę własną, która jest indywidualna, nielegalizowana oraz motywowana semantycznie [Biolik 1983: 174–175]. Przydomki rozumiane są natomiast jako nielegalizowane nazwy, które: 1) oznaczają całe rodziny i są dziedziczone, 2) stanowią podstawę do określeń głowy rodziny, nazw żon, synów i córek oraz 3) mają trudny do ustalenia moment powstania [Biolik 1983: 172].

Jak pisze Halina Pelcowa, „we współczesnej wsi przeszłość przeplata się z terażniejszością, a zetknięcie się obu płaszczyzn wskazuje z jednej strony na przemijanie i zmianę form językowych oraz tradycyjnych sposobów zachowań, z drugiej – zapewnia ciągłe odnawianie się i trwanie, a tym samym zakreślenie kręgu wspólnoty i poczucie jedności „małej ojczyzny” [Pelcowa 2014: 227].

Celem niniejszego artykułu jest wskazanie, w jaki sposób współcześnie tworzone struktury nazewnicze odzwierciedlają dynamikę procesów kulturowych, w jakim stopniu powstające obecnie formacje nawiązują do ludowej tradycji i jej podłoża kulturowego, a na ile czerpią z najnowszych zjawisk społeczno-kulturowych. Chodzi zatem o ukazanie kierunku zmian mentalnych zachodzących w wyniku zetknięcia tradycji ludowej z kulturą globalną.

Podstawę materiałową niniejszego opracowania stanowi zbiór 788 przezwisk zebranych w latach 2004–2010 na obszarze siedmiu wsi (Babic, Jankowic, Mętkowa, Olszyn, Rozkochowa, Wygielzowa i Zagórza) wchodzących w skład wiejskiej gminy Babice w powiecie chrzanowskim. Analizowany materiał onimiczny został zebrany podczas nieoficjalnych rozmów z przedstawicielami najstarszego i średniego pokolenia (powyżej czterdziestego piątego roku życia) mieszkańców wybranych do badań miejscowości. Kilka przezwisk uzyskano w celach porównawczych od przedstawicieli młodszej generacji mieszczącej się w przedziale wiekowym 25–30 lat. Każde z zanotowanych przezwisk zostało potwierdzone przez różnych informatorów, co świadczy o konsekwentnym ich stosowaniu, a zatem trwałej dyferencjalności antroponimicznej.

Dużą rolę w podtrzymywaniu ciągłości kulturowej wiejskiej wspólnoty odgrywają przydomki. Mimo iż nie należą one do najnowszej warstwy tworów antroponimicznych, stanowią wciąż żywy element werbalnych zachowań społeczności wiejskiej. Niesłabnąca popularność przydomków w wiejskich wspólnotach wynika z silnej potrzeby podkreślenia rodzinnej wspólnotowości, która w znacznej mierze zasadza się na micie przodka. Osoba przodka jest przywoływana głównie w przydomkach motywowanych jego imieniem: *Kubcie* (przodek miał na imię Jakub), *Faustyny* (od imienia przodka Faustyn), *Józcoki* (od imienia przodka Józef).

Czynnikiem sprawczym procesu antroponimizacji bywa także jakaś cecha wyróżniająca przodka na tle lokalnej zbiorowości: *Kryki* (przodek chodził z kryką 'laską' [MSGP 115]), *Dzwoniace* (przodek ogłaszał dzwonkiem alarm w czasie pożaru), *Durki* (przodek nazwał druki durkami), *Rzepniki* (przodkowie często jedli rzepe). Umacnianiu więzi wewnątrzrodzinnych służą również wspólne dla całej rodziny tradycje imiennicze odzwierciedlone w antroponimach: *Jonki* (tradycją stało się nadawanie chłopcom imienia Jan), *Stasioki* (najpopularniejszym imieniem w rodzinie jest Stanisław). Przydomki zatem, ze względu na swój dziedziczny charakter, pełnią istotną funkcję łącznika międzypokoleniowego, utrwalają bowiem dorobek kulturowy przodków, kształtując jednocześnie współczesny światopogląd mieszkańców wsi.

Przeobrażenia kulturowo-cywilizacyjne powodują, że sukcesywnej zmianie podlega styl życia mieszkańców wsi. We współczesną wiejską rzeczywistość wpisują się nieznane wcześniej formy spędzania wolnego czasu, takie jak nordic walking, jazda na rowerze czy bieganie. Podobne przejawy aktywności, głównie wśród młodego i średniego pokolenia mieszkańców wsi, są jednak nadal obce

kulturowo i mentalnie starszej generacji, co znalazło językowe odzwierciedlenie w szeregu przezwisk wyszydających osoby dbające w taki sposób o kondycję fizyczną. Element ruchu wpisany jest w konceptualną strukturę antroponimu *Latawica*, piętnującego mieszkankę Mętkowa, która *loto po wale (Wisły) prawie każdy dziuj [...] tero to duzo ig loto, ale luna tag nojwjyncy i chyba pjyrso lotala* (81-letnia mieszkanka Mętkowa). Mimo iż w zasobie językowym badanej mikrospołeczności funkcjonuje apelatyw *latawica*, formalnie mogący służyć za podstawę nominacji onimu, to jednak używany jest on w innym znaczeniu niż to komunikowane przez strukturę antroponimiczną. *Latawica* bowiem to określenie kobiety rozwiązłej, a zatem ukonstytuowanie się nieoficjalnego antroponimu nie jest wynikiem translokacji gotowej formacji do kategorii przezwisk, lecz rezultatem świadomej działalności leksykalno-słowotwórczej kreatora nazwania, który przywołał w charakterze podstawy nominacyjnej czasownik *latać* w jego pierwotnym znaczeniu ‘biegać’. Twórca przezwiska dokonał w ten sposób swoistej resemantyzacji, odświeżenia pierwotnego znaczenia leksemu *latać*, który na badanym mikroobszarze funkcjonuje także w zawężonym znaczeniu, odnoszącym się do żeńskiego popędu płciowego¹.

Interesujący jest fakt, że w procesie derywacyjnym wykorzystany został ten sam sufix, który współtworzy nazwę kobiety rozwiązłej. Wybór nacechowanego ujemnie wykładnika słowotwórczego ma zapewne na celu zwiększenie negatywnego wydzźwięku struktury przezwiskowej, którego – w ocenie podmiotu kreującego – nie zapewnia w wystarczającym stopniu podstawa słowotwórcza onimu.

Czytelne semantycznie przezwisko *Nordycka* deprecjonuje natomiast kobietę, która uprawia nordic walking. Nazwanie powstało w wyniku hybrydyzacji słowotwórczej², a więc zaopatrzenia obcego wyrazu w genetycznie polski element słowotwórczy – sufix *-ka*. Przywołanie w charakterze płaszczyzny nominacyjnej obcej jednostki językowej dowodzi, że mieszkańcy wsi coraz częściej podejmują próby dostosowywania swoich zachowań językowych do nowych realiów społeczno-kulturowych.

Na poziomie systemu językowego powyższe struktury onimiczne komunikują negatywny osąd wydany jednostkom ze względu na wykonywaną przez nie czynność. Eksplicacje przezwisk w postaci ich parafraz motywacyjnych odsłaniają

¹ W takim też znaczeniu leksem ukonstytuował się w formie nieoficjalnego antroponimu (*Latawica*), który funkcjonuje na terenie Zagórza [por. Ziajka 2014a: 158–159]. Semantyka miana nawiązuje do znaczenia czasownika *latować się*, który obok leksemu *gonić się* stanowi eufemistyczne określenie współżycia poprzez przywołanie kopulacji zwierząt. Podobne znaczenie wyrazów *latawica*, *latać się*, *gonić się* podaje Anna Piechnik [2009]. Ekspresywizm *latawica*, wykorzystujący porównanie pociągu płciowego do instynktownego popędu u zwierząt, zawiera zatem dodatkowy komponent semantyczny, którego brak w leksemie ogólnopolskim (por. ap. *latawica* ‘kobieta lubiąca przebywać poza domem, włóczyć się, uganiać za rozrywkami’ [USJP II 404]).

² Na temat hybrydyzacji słowotwórczej w przezwiskach pisał Kazimierz Długosz [Długosz 2003: 131].

jednakże jeszcze jeden aspekt wyrażonej w onimach oceny, związany z poziomem komunikacji implicytnej. W obszarze konotacji obu mian mieści się bowiem niezwerbalizowana w ich strukturze językowej cecha nieużyteczności społecznej, zrównująca podjęty przez desygnatów wysiłek fizyczny z działaniem bezcelowym, pozbawionym sensu. Por. poniższą rozmowę 40-letniej mieszkanki Zagórza z jej 70-letnią ciotką:

A: *Ciotko, wziynabyś se kijki i poszłabyś do lasa jak ta Nordycka.*

B: *Jo zek się dłoś pło lasak s patykami nachłodziła, jak cza je było zbiyrać do polynio, nie cza mi tero lazić bez celu.*

Pragmatyczna obudowa przytoczonych nazwań odbija mechanizm percepcyjno-mysłowy starszej generacji, która w dalszym ciągu dokonuje wartościowania działalności ludzkiej w kontekście jej wymiaru społecznego. „W kulturze ludowej – pisze Anna Brzozowska-Krajka – w wyniku relacji skontaminowanej triady: człowiek – kosmos – Bóg, czas człowieka wyznaczony był przez pracę na roli, którą z jednej strony wskazywały rytmy przyrody, wschód i zachód słońca, z drugiej praca była dana od Boga, więc traktowana jako porządek religijny” [Brzozowska-Krajka 1994: 18]. Zachowanie przezwanych stoi zatem w wyraźnej sprzeczności z wewnętrzną organizacją życia na wsi, które było – i nadal jest – wkomponowane w uformowany w wiejskim środowisku system aksjologiczny, zgodnie z którym praca jest powinnością, którą należy wykonywać w dni powszednie (Pelcowa 2014: 231). Mitologizacja pracy w wiejskiej przestrzeni kulturowej, mająca silną podbudowę religijną [Mazurkiewicz 1989: 8] przekłada się zatem na negatywny osąd jednostek, które marnotrawią czas przeznaczony na pracę, łamiąc tym samym odwieczny porządek. W tym sensie przezwiska *Latawica* oraz *Nordycka* są przekąźnikami komunikatu naddanego, mało przejrzystego poza ramami kultury wiejskiej.

Taki kierunek interpretacji uzasadnia także przezwisko *Nierób* odnoszące się do mężczyzny, który *śwjuntek piuntek* jeździ na rowerze. Przywołany antropomim cechuje wysoki wskaźnik negatywnej ekspresji wyrażonej w sposób eksplicytny dzięki zastosowaniu w charakterze podstawy motywacyjnej onimu, apelatywu prymarnie obraźliwego [Ożóg 1981: 183], o dużej mocy illokucyjnej. Wartość semantyczna miana w sposób bezpośredni odnosząca się do lenistwa przezwanego nie współgra natomiast z eksplikacją przezwiska, która ogranicza się do przekazania informacji, że desygnat zbyt często jeździ na rowerze, także w dni powszednie. Wnioskowanie o lenistwie przezwanego dokonuje się zatem pośrednio, jest oparte na schemacie interpretacyjnym: ‘nic nie robi, bo zbyt dużo czasu poświęca na jazdę na rowerze’.

Dezaprobata wiejskiej społeczności w stosunku do osób uprawiających tę formę aktywności znalazła językowe odzwierciedlenie w postaci aktu nominacji ekspresywizmu o odniesieniu zbiorowym – *żyźdźace* – deprecjonującego wszystkie osoby jeżdżące na rowerach – jak mówi 78-letnia mieszkanka Mętkowa – *dło pszyjymności*. Ciekawe jest, że jedna z respondentek, która sama podała powyż-

sze formy i komentowała naruszające wiejską normę zachowanie przezwanych, przyznała, że jej 35-letni wnuk *tyż bjego pło wale, ale lun to musi, bło siedzi duzo pszy komputerze. Ale tys se mjyśnie wyrobił bez to lotanie*. Powyższa wypowiedź 83-letniej mieszkanki Mętkowa odsłania pewną niespójność ludowej wizji świata wynikającą z zachodzących powoli w społecznościach wiejskich zmian świadomości, których podłoża należy upatrywać m.in. w wewnątrzrodzinnych relacjach międzypokoleniowych. Reprezentanci starszej generacji w ocenie zachowania swoich najbliższych, zwłaszcza wnuków, potrafią bowiem dokonać swoistego przewartościowania pewnych, wydawałoby się, trwałych elementów światopoglądowych na własny użytek.

Kierunek zmian o charakterze mentalnym ciekawie obrazuje otoczenie kontekstowe przezwiska *Corno Łowca* funkcjonującego w lokalnej wspólnocie zagórzan jako określenie kobiety, która, będąc młodą dziewczyną, odmówiła ojcu pracy na roli, wykształciła się i podjęła pracę poza miejscem zamieszkania. Językowa postać antroponimu przywołuje słowa ojca dziewczyny, który w rozmowie z sąsiadem nazwał córkę „czarną owcą”. Wyrażona *expresiss verbis* ocena desygnatu odzwierciedla punkt widzenia całego starszego pokolenia, które dokonuje wartościowania w kontekście aksjologicznej niemal opozycji praca fizyczna : praca umysłowa. Sam akt nominacji struktury przezwiskowej odzwierciedla ponadto negatywny stosunek opisywanej społeczności do edukacji, która jeszcze do niedawna nie stanowiła obligatoryjnego składnika wiejskiej przestrzeni kulturowej³. Na widoczną zmianę w tym względzie wskazuje natomiast komentarz respondentki, który odsłania modyfikację pierwotnej oceny wydanej córce przez ojca: *teros to luna mo dobrum robłote, jes panium i teros Józek sie niuum kfoli, a godoł downo, ze tło fstyt na lojcowiźnie nie robić i ze ta dziolcha tło corno łofca i tag juz zostało*.

Egzemplifikację społecznego dystansu wobec osób aktywnych hobbystycznie stanowi także przezwisko *Kijosek* określające szczupłego mieszkańca Zagórza, który uprawia nordic walking. Akt nominacji antroponimu można uznać za wypadkową dwóch motywacji: pierwsza wiąże się z faktem uprawiania przez desygnat wspomnianej formy aktywności, druga natomiast wyrasta z potrzeby napiętnowania nadmiernej szczupłości jednostki, co w ocenie członków wiejskiej mikrowspólnoty jest konsekwencją, a raczej „skutkiem ubocznym” nordic walkingu: *som jus taki chodzi wystrugany jak tyn kijek co go czymo w rynce, ale dali lazi* (komentuje 76-letnia mieszkanka Zagórza). Wyeksponowanie związku pomiędzy uprawianym sportem a chudością przezwanego dokonało się na gruncie onimicznym poprzez metonimiczne zrównanie desygnatu z wykorzystywanym przezeń przedmiotem, który jako cienki obiekt posłużył za płaszczyznę porównaw-

³ Zofia Jabłonowska pisze, że „w ocenie starszego pokolenia szkoła była potrzebna tylko po to, by przygotować młodego człowieka do koniecznych kontaktów pozawiejskich (urząd, sąd, wojsko) lub też dla tego spośród dzieci, które rodzina przeznaczyła na «pana» (np. księdza, nauczyciela) i wtedy cała ponosiła solidarnie ofiary na rzecz wybrańca” [Jabłonowska 1975: 55].

czą antroponimu. Warto zaznaczyć, że leksem *kij* należy co prawda do starszego zasobu słownictwa mieszkańców wsi, ale w tym użyciu ma ograniczony zakres denotacyjny i oznacza ‘kij do nordic walkingu’. Ekspresywny formant *-aszek*, który nadaje nazwie odcień ironiczny, a ponadto przybiera gwarową fonetykę w połączeniu z podstawą słowotwórczą o znaczeniu implikującym nową formę aktywności, powoduje w strukturze przezwiska pewną asymetrię, która sama w sobie stanowi dowód ścierania się we współczesnych środowiskach wiejskich dwóch tendencji: do przejmowania słownictwa z innych kręgów kulturowych oraz czerpania z zasobów macierzystej gwary.

Antroponim *Kijosek* jako miano mężczyzny o wątłej budowie ciała pozostaje w jednym polu znaczeniowym z licznymi przezwiskami piętnującymi osoby szczupłe: *Glizda*, *Igła*, *Widlec*, *Gadówka* (motywowana przez nazwę grzyba o cienkim trzonie), *Patycora* (≤ motywowana przez nazwę patyka) oraz *Pogrzybac*, *Widlok* (od ap. ≤ widły), *Rogoc* (od ap. gw. rogacz, ‘rozgałęzione drzewo, które wbija się w ziemię, aby wysuszyć na nim siano’) [KSGP V 30], *Kociuba* gw. ‘pogrzebac’ [KSGP II 392].

Za podstawę aktu nominacji powyższych mian posłużyły jednostki dyferencyjne bądź leksemy nawiązujące do typowo wiejskiej przestrzeni, które prymarnie odnoszą się do obiektów cienkich i długich⁴.

W nominacji osób szczupłych wykorzystuje się także nazwy chorób, na co wskazują antroponimy *Anoreksja* (przezwisko szczupłej mieszkanki Mętkowa) oraz *Franek Suchotnik* (przezwisko wychudzonego mężczyzny noszącego imię Franciszek). Przyjęcie się na gruncie onimicznym obu mian wskazuje na stereotypową w środowiskach wiejskich konceptualizację cechy chudości jako zewnętrznego symptomu jakiejś choroby. Podobna wartość motywacyjna obu nazwań nie koresponduje jednak z poziomem wyrażanej przez nie wartości ekspresywnej. Zdecydowanie bardziej negatywny wydzźwięk ma przezwisko *Anoreksja*, przywołujące nazwę schorzenia, które na wsi nie jest odbierane w kategoriach jednostki chorobowej, lecz postrzegane jako przejaw głupoty i efekt uboczny promowania w mediach wizerunku szczupłej kobiety: *tag jum nazywajum, blo tlo wyglundo jak te anoreksje co chodzum plo tyg wybiegag i ledwo zipium* (78-letnia mieszkanka Mętkowa). Mniejsza doza negatywnej ekspresji przezwiska *Franek Suchotnik* wynika natomiast z faktu, że wyraz fundujący nazwanie – *suchotnik* nie wyraża aktualnie treści semantycznych ‘człowiek chory na suchoty’. Wartość asocjacyjna formy przezwiskowej opiera się zatem na schemacie motywacyjnym: ‘bo jest wychudzony, wąty, taki, jak w przeszłości ludzie chorzy na suchoty’. Wykorzystanie w procesie antroponimizacji konotacyjnego składnika leksemu, który odsyła do świata minionego, wskazuje na pewną ciągłość nazewniczą, dowodzi swoistego konserwatyizmu w doborze środków językowych mimo braku ich odniesienia do współczesnej rzeczywistości pozajęzykowej.

⁴ Na badanym mikroobszarze onimicznym tego typu nazwy są najczęściej wykorzystywane w celu napiętnowania osób chudych [Ziajka 2014a: 302].

Obok wspomnianej ciągłości nazewniczej uwidaczniającej się w wyborze tworzywa językowego, powyższe antroponimy presuponują także treści związane z niezmiennością pewnych wzorców dotyczących wyglądu zewnętrznego człowieka, który podlega aktom wartościującym z punktu widzenia kryteriów pragmatycznych. Mimo lansowanego obecnie ideału szczupłej sylwetki najstarszym mieszkańcom wsi nadal kojarzy się ona z chorobami, biedą i niedostatkiem czasów wojennych i powojennych. Podstawą negatywnej konceptualizacji człowieka chudego jest bowiem stwierdzenie, że niedobór masy ciała powoduje ograniczenia natury biologicznej, a to przekłada się na gorsze funkcjonowanie jednostki w społeczeństwie.

Zmiany w percypowaniu tuszy szczególnie wyraziście zaznaczają się w układzie pokoleniowym. Nieoficjalne struktury onimizacyjne funkcjonujące w repertuarze językowym średniej i starszej generacji mieszkańców wsi wskazują, że nadmierna tusza pozostaje w swoistym sprzężeniu zwrotnym z powolnością i ociężałością jednostek, co dokumentuje grupa przezwisk, dla których można przyjąć jednakową wartość motywacyjną 'osoba otyła, ociężała i powolna'. Charakterystyka przezwanych dokonuje się przez przywołanie jednostek językowych z wkomponowanym semem wartościującym ujemnie (*Labarucha, Lampuciara*) albo dzięki wykorzystaniu nazw obiektów, które w warstwie konotacyjnej mają implikowaną cechę masywności i wielkości: *Czołg, Wieloryb, Kloc*. W starszej grupie wiekowej negatywne wartościowanie otyłości oscyluje zatem głównie wokół znaczenia otyły = powolny, ociężały.

Młodszy mieszkańcy wsi (pokolenie dwudziestokilkulatków) wykreowali natomiast miana *Makdonaldi* oraz *Hamburger*, które ukazują zupełnie inny sposób percypowania otyłości. Ośrodkiem wartości konotacyjnej onimu *Makdonaldi* jest wyrażona w parafrazie motywacyjnej informacja, że przezwany 26-latek jest „gruby tak jakby jadł w McDonalddie”. Akt nazwotwórczy formy przezwiskowej nie jest zatem wynikiem wiedzy podmiotu kreującego na temat upodobań kulinarnych desygnatu, lecz domniemywań, mających jednak oparcie w stereotypowej, negatywnej ocenie jakości potraw serwowanych przez amerykańską sieć barów szybkiej obsługi.

Podobną wartość motywacyjną ma wykreowany metaforycznie antroponim *Hamburger*, który wyszydza otyłego 25-latkę, „wyglądającego tak, jakby cały czas jadł hamburgery”. Pejoratywny wydźwięk przezwisko zawdzięcza przywołaniu nazwy potrawy, która w opinii badanych respondentów nie spełnia standardów zdrowej żywności: *bo to takie śmieciowe jedzenie, co się od niego tylko tyje* (komentuje 25-letnia mieszkanka Zagórza). Powyższe onimy odślaniają zatem punkt widzenia młodszej generacji, która w odróżnieniu od starszego pokolenia łączy otyłość z nieodpowiednim odżywianiem, co w pewnym stopniu stanowi pochodną promowania w mediach, ostatnio na szeroką skalę, zdrowych nawyków żywieniowych.

Pojawienie się w lokalnym areale onimicznym obu mian niewątpliwie jest dowodem oddziaływania na kulturę ludową nowych zjawisk cywilizacyjnych⁵. W przypadku form przezwiskowych, które ze swej natury służą zwerbalizowaniu negatywnej ekspresji, nie można jednak mówić o bezrefleksyjnym przejmowaniu obcych wzorców. Wręcz przeciwnie, przezwiska *Makdonaldi* i *Hamburger* uwidaczniają znaczny dystans ludzi młodych wobec sposobu odżywiania się na wzór amerykański.

Otwartość młodych ludzi na język angielski, cieszący się w tej grupie wiekowej wyjątkowym prestiżem, widać natomiast w samej strukturze przezwiska *Makdonaldi*, powstałego w wyniku derywacji słowotwórczej poprzez połączenie nazwy własnej Macdonald z quasi-sufiksem -i, który tworzy nieoficjalne anglojęzykowe nazwy osobowe i w związku z tym jest chętnie przenoszony na grunt polszczyzny. Wykorzystywanie owego pseudoformantu w celu uatrakcyjnienia nazwy szczególnie widoczne jest w derywatach odimiennych i odnazwiskowych typu Doti ← Dorota, Tomi ← Tomasz, Kali ← Kalisz, o czym pisała w artykule poświęconym przezwiskom młodzieżowym Agnieszka Myszka [2007]. Ewa Rzetelska-Feleszko zauważa, że jedną z gwałtownie szerzących się tendencji w tworzeniu współczesnych nazw własnych „jest powstawanie zupełnie egzotycznych, nowych modeli nazewnicznych, [niejednokrotnie – przyp. B.Z.] całkowicie różnych od polskich struktur wyrazowych” [Rzetelska-Feleszko 2001: 171–172]. Kazimierz Długosz dodaje, że nowe nazwy własne często „są przejawem gry językowej polegającej na dowolnym łączeniu, skracaniu, modyfikowaniu elementów rodzimych i obcych, powstają w oparciu o istniejące nazwy (własne i pospolite) przez przekształcanie ich struktury lub brzmienia w celu uzyskania komiczno-ironicznego efektu” [Długosz 2003: 130].

Podatna na przekształcenia morfologiczne jest także starsza warstwa nazewnicza, nawet ta o proveniencji gwarowej, co dokumentuje utrwalony w społeczności zagórzan mikrotoponim *Skotnica*, który uległ swoistej transformacji strukturalnej i obecnie w języku młodego pokolenia funkcjonuje w formie *Skoto*. Substytucja formantu *-nica* quasi-sufiksem *-o*, co dodatkowo powoduje zredukowanie fleksji, sprawia, że nazwa jest odbierana jako nieco egzotyczna i dzięki temu interesująca. Czynnikiem nazwotwórczym mikrotoponimu *Skotnica* był charakter użytkowy pagórka, na którym wypasano bydło (gw. *skot*)⁶. Mimo że znaczenie genetyczne nazwy terenowej znane jest tylko średniemu i przede wszystkim starszemu pokoleniu, pełni ona nadal funkcję identyfikacyjną i jest żywym składnikiem wewnątrzspołnotowej przestrzeni komunikacyjnej. O trwałości mikrotoponimu zdecydowały tutaj czynniki pozajęzykowe, ponieważ miejsce niedaleko Skotnicy było i jest przeznaczone na organizowanie różnych imprez środowiskowych – niegdyś festynów, obecnie dyskotek dla młodzieży.

⁵ Efektem wpływu kultury Zachodu na polszczyznę jest kształtowanie się na naszych oczach nowej odmiany języka, którą Kazimierz Ożóg nazwał polszczyzną konsumpcyjną [Ożóg 2001].

⁶ Wyraz *skot* w znaczeniu ‘bydło’ jest udokumentowany w kartotece *Słownika gwar polskich*, która znajduje się w Pracowni Dialektologii Polskiej IJP PAN w Krakowie.

Sam proces przekształcania nazwy stanowiącej istotny składnik lokalnej tożsamości niewątpliwie jest odzwierciedleniem współczesnych tendencji globalizacyjnych i integracyjnych. Z drugiej jednak strony, fakt wykorzystania przez młode pokolenie nazwy będącej trwałym elementem macierzystego obszaru nazewniczego stanowi wyraz świadomego nawiązania do tradycji wspólnoty językowo-kulturowej, której jest się członkiem.

Powszechnie znane jest twierdzenie Stanisława Szobera, że „wyrazy rodzą się, obumierają i przeistaczają” [Szober 1959: 221]. W wypadku omawianej nazwy owo przeistaczanie należy uznać za czynnik konsolidujący wspólnotę wiejską. Dzięki swej uatrakcyjnionej formie mikrotoponim ów ma bowiem szansę na wniknięcie do zasobu kulturowego następnych pokoleń, co ma nieocenione znaczenie w umacnianiu międzypokoleniowej więzi i budowaniu lokalnej tożsamości.

Współczesne akty nominacyjne, w wyniku których konstytuują się struktury onimiczne, odzwierciedlają różnorodne tendencje w kreacji onomastycznej. Z jednej strony nieoficjalne nazwy własne archiwizują dawną leksykę, a wraz z nią określony sposób wartościowania rzeczywistości, z drugiej zaś utrwalają słownictwo nowe, które wkracza na wieś głównie dzięki mediom masowym oraz powiększeniu przestrzeni komunikacyjnej. Jak wykazała powyższa analiza, mieszkańcy wsi starają się dostosowywać swoje zachowania językowe do nowych realiów, ale w sytuacjach, które wyzwalają emocje, chętnie sięgają do zasobu macierzystej gwary, zwłaszcza po słownictwo ekspresywne, które jawi się jako bardziej adekwatne do wyrażania dezaprobaty wobec zachowań zagrażających wiejskiej egzystencji. Mimo coraz bardziej widocznych nowych tendencji w stylu życia mieszkańców wsi wiejska wspólnota nadal pozostaje społecznością mocno przywiązaną do własnej tradycji. Te same czynniki, które wpływają na powolne zmiany mentalnościowe, wywołują u mieszkańców wsi żywą reakcję, jeżeli zbyt mocno odbiegają od kulturowo usankcjonowanych norm. W wypadku wspólnot wiejskich można zatem mówić o pewnej ciągłości kulturowej, która nie wydaje się zagrożona, ponieważ – jak pisze Halina Kurek – „w epoce dyfuzji kultur i stale rosnącego multikulturyzmu społeczeństw potrzeba zachowania własnej spuścizny kulturowej, własnej odrębności i własnych, stabilnych punktów odniesienia, czyli wartości, które, choć w nieco zmienionej formie, działają jednak jak drogowskaz i są gwarancją bezpieczeństwa, niewątpliwie na wsi przeważają” [Kurek 2014: 52].

Rozwiązanie skrótów

- KSGP – Karłowicz J., 1900–1911, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI, Kraków.
MSGP – Wronicz J., 2010, *Mały słownik gwar polskich*, Kraków.
USJP – Dubisz S., red., 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, Warszawa.

Literatura

- Biolik M., 1983, *Przezviska i przydomki ludności wiejskiej (na przykładzie wsi Andrzejki w woj. łomżyńskim)*, „Onomastica” XXVIII, s. 165–179.
- Biolik M., 1997, *Przezviska nauczycieli i uczniów o przejrzystej motywacji semantycznej*, „Onomastica” XLII, s. 195–210.
- Brzozowska-Krajka A., 1994, *Symbolika dobowego cyklu powszedniego w polskim folklorze tradycyjnym*, Lublin.
- Cieślíkowa A., 1998, *Miejsce przezviska w systemie antropimicznym (historia a współczesność)*, „Rozprawy Sławistyczne”, t. 14: *Przezviska i przydomki w językach słowiańskich*, cz. I, red. S. Warchoł, Lublin, s. 71–80.
- Długosz K., 2003, *Czy współczesne nazwy własne są odbiciem tendencji integracyjnych, przejawem mody i snobizmu?* [w:] *Przeszłość, terażniejszość i przyszłość polskiej onomastyki*, red. R. Łobodzińska, Wrocław, s. 129–141.
- Kurek H., 2002, *Językowy obraz Podkarpacia (na przykładzie mikrotoponimii Dukieliszczyzny)* [w:] *Rozmaitości językowe ofiarowane prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji jego jubileuszu*, red. M. Skarżyński i M. Szpiczakowska, Kraków, s. 139–164.
- Kurek H., 2014, *Tożsamość kulturowa polskiej wsi w epoce globalizacji i przemian społeczno-ekonomicznych* [w:] *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia*, red. K. Sikora, M. Rak, Kraków, s. 45–54.
- Mazurkiewicz M., 1989, *Praca i sacrum w polszczyźnie ludowej*, „Etnolingwistyka” t. 2, s. 7–28.
- Myszka A., 2007, *Przezviska młodzieżowe – nowe struktury, nowe bazy semantyczne* [w:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, red. A. Cieślíkowa, B. Czopek-Kopciuch i K. Skowronek, Kraków, s. 267–279.
- Nowowiejski B., 2006, *Inspiracje kulturowe we współczesnym nazewnictwie polskim* [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, red. Z. Abramowicz i E. Bogdanowicz, Białystok, s. 309–316.
- Oronowicz-Kida E., 1998, *Fenomen nazewnictwa przezviska*, „Onomastica” XLIII, s. 249–255.
- Ożóg K., 1981, *O współczesnych polskich wyrazach obraźliwych*, „Język Polski” LXI, s. 179–187.
- Ożóg K., 2001, *Polshczyzna przelomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów, s. 196–214.
- Pelcowa H., 1994, *Mechanizmy nazwotwórcze i zmiany leksykalne w gwarach (na materiale gwar Lubelszczyzny)* [w:] *Uwarunkowania i przyczyny zmian językowych. Zbiór studiów*, red. E. Wrocławska, Warszawa, s. 105–111.
- Pelcowa H., 2014, *Ludowa wizja świata a problem normy gwarowej we współczesnej rzeczywistości wiejskiej* [w:] *Język w środowisku wiejskim. Gwara – społeczeństwo – kultura*, t. II, red. E. Rudnicka-Fira, M. Błasiak-Tytuła, Kraków, s. 227–239.
- Piechnik A., 2009, *Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem)*, Kraków.
- Rudnicka-Fira E., 2006, *Gwarowa leksyka apelatywna – podstawą kreacji przezvisk ludowych (na przykładzie Żywiecczyzny)* [w:] *Wokół polshczyzny dawnej i obecnej*, red. B. Nowowiejski, Białystok, s. 301–312.
- Rzetelska-Feleszko E., 2001, *Ewolucja polskich nazw własnych w XX wieku* [w:] *Polshczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, red. S. Dubisz i S. Gajda, Warszawa, s. 171–172.
- Szober S., 1959, *Wybór pism*, Warszawa.
- Ziajka B., 2014a, *Językowo-kulturowy obraz świata społeczności wiejskiej utrwalony w przezviskach i przydomkach (na przykładzie nieoficjalnych antropimów mieszkańców Zagórza i wsi okolicznych w powiecie chrzanowskim)*, Kraków.

Ziajka B., 2014b, *Przezviska i przydomki jako czynnik podtrzymujący gwarę* [w:] *Język w środowisku wiejskim. Gwara – społeczeństwo – kultura*, t. II, red. E. Rudnicka-Fira, M. Błasiak-Tytuła, Kraków, s. 121–130.

CONTEMPORARY NOMINATION ACTS IN RURAL COMMUNITIES – CONTINUITY AND VARIATION

Summary

The objective of the article is discussing nomination acts as a result of which unofficial anthroponyms are constituted: nicknames and by-names. Material exemplification consists of the names that function in seven villages located in the commune of Babice, in the Chrzanów district. Nicknames and by-names are still a living element of villagers' linguistic behaviours, so they preserve the lexis that belongs to the active language resource of village inhabitants. What unofficial anthroponyms are made of is, therefore, a kind of carrier of information about name trends valid in a given environment. Contemporary nomination acts, as a result of which unofficial anthroponyms are created, reflect the evolution of naming motivations, and, on the other hand, they prove certain linguistic and cultural continuity. The analysis that was carried out shows the direction of linguistic and mental changes taking place when the traditional folk worldview meets the global culture. Villagers are trying to adjust their verbal behaviours to the new reality, but in emotional situations they like to refer to their local dialect – mainly as for expressive vocabulary which seems to be more adequate to express disapproval of actions that threaten the rural existence. Despite the new trends that become more and more visible in the villagers' lifestyle, rural community still remains a society which is strongly attached to its traditions.

Key words: unofficial anthroponyms, rural language, folk culture